

O niezwykłych wyrobach sprowadzanych przez Janelle Imports napisał m.in. „New York Times”

Ceramika z Bolesławca trafia w gusta Amerykanów

 Archiwum Janelle Imports

– Nasza ceramika jest tworzona ręcznie, zarówno jeśli chodzi o kształt, jak i o wzory – mówi Elle Englander, właścicielka hurtowni Janelle Imports w Enfield, Connecticut.

Wszystkie wyroby, m.in. tace, podstawki, wazy, filiżanki, miski, talerze, naczynia do pieczenia czy czajniki, pochodzą z jej rodzinnego Bolesławca (woj. dolnośląskie) i cieszą się coraz większą popularnością wśród Amerykanów.

Powodów biznesowego sukcesu jest wiele, ale tym najważniejszym jest wierność wielowiekowej, polskiej tradycji.



Hurtownię General Imports Elle Englander otworzyła wraz z mamą w 2003 roku

Tradycje ceramiczne w Bolesławcu sięgają VII wieku. Do dzisiaj jest to główna branża przemysłu w tym mieście. W czasach PRL-u, w państwowych Zakładach Ceramicznych Bolesławiec, które zatrudniały ponad 1,000 pracowników, pracowali również rodzice Elle Englander z Suffield koło Hartford. – Tata pracował w transporcie, a mama jako księgowa – mówi w rozmowie z „Białym Orłem” Elle, która od kilkunastu już lat prowadzi w Enfield hurtownię, do której sprowadza ręcznie robioną ceramikę z Bolesławca.

Do Stanów Zjednoczonych przybyła wraz z całą rodziną w 1982 roku, po tym jak jej ojciec – działacz „Solidarności” – wyszedł po 9 miesiącach na wolność w stanie wojennym. Pierwszy rok spędziła w New Jersey, gdzie Elle zaczęła naukę w liceum. Po roku rodzina postanowiła się jednak przeprowadzić w okolice Bostonu.

Hurtownię General Imports Elle otworzyła wraz z mamą w 2003 roku. – To się stało w pewnym sensie przez przypadek, bo po studiach na kierunku Biznes Międzynarodowy, kiedy urodziło mi się drugie dziecko, postanowiłam odejść z pracy. W okresie gdy zajmowałam dwójką moich małych dzieci, dostałam telefon od nowej prywatnej, założonej przez pracowników byłego państwowego zakładu, firmy Manufaktura w Bolesławcu. Oni znali moją tatę, wiedzieli, że jestem w Stanach Zjednoczonych, że mówię po polsku i że mogłabym im pomóc wejść na rynek amerykański. A ponieważ nie pracowałam wtedy w swojej firmie, zaczęłam ich nieco wspomagać. I tak zaczęła się nasza współpraca biznesowa – opowiada Elle.

Obecnie hurtownia posiada 6 tysięcy stóp kwadratowych powierzchni i 60 tysięcy sztuk ceramiki z Bolesławca. – W tym roku planujemy sprowadzić 90 tysięcy sztuk – mówi Elle Englander. – Kamionka, którą sprowadzamy, to w pełni naturalny produkt, robiony ręcznie, w 100 procentach ekologiczny, bez żadnych szkodliwych dodatków. Potrafi przeżyć właściciela – ja sama mam rzeczy, których używały moja babcia i mama. Wszystko jest tworzone artystycznie – zarówno jeśli chodzi o kształt, jak i o



Wszystkie wyroby pochodzą z Bolesławca

wzory. To artyści ręcznie tworzą dekoracje. Od początku do końca procesu produkcji tworzonego produktu dotyka 38 rąk – podkreśla wyjątkowość ceramiki z Bolesławca bizneswoman z Suffield.

Na wschodnim wybrzeżu USA sprowadzane przez Janelle Imports wyroby cieszą się coraz większą popularnością. W styczniu br. napisał o nich „New York Times”. – Dzięki tej publikacji staliśmy się znani. Zgłaszają się do nas kolejne magazyny – cieszy się Elle.

Właścicielka hurtowni podkreśla, że Amerykanie mają swój własny gust. – Jeśli kupują na przykład talerze obiadowe, to wybierają nie jeden wzór, lecz spędzają dużo czasu na

tworzeniu kompozycji wzornictwa. Patrzą na to jak na sztukę – mówi Elle. – Każda osoba chce czegoś innego. Mamy 9 tysięcy kombinacji, jeśli chodzi o kształty i wzornictwo, co daje olbrzymią ilość kombinacji. Amerykanie nie boją się kolorów czy krzykliwych wzorów, dlatego wzornictwo na tutejszy rynek jest nieco inne niż na rynek europejski. Ceramika z Bolesławca bardzo podoba się również w Japonii i Korei Południowej. Tam klienci mają jeszcze inne wymagania – podkreśla.

Janelle Imports ma też klientów z Bostonu czy Waszyngtonu, DC. – Wsiadają w samolot i przylatują tutaj, wykorzystując naszą bliskość do lotniska Bradley International. Bardzo

cenią sobie to, że nasze produkty są w 100 procentach ekologiczne i nie zanieczyszczają środowiska – zaznacza właścicielka hurtowni. Trafiają między innymi do ambasady RP, gdzie stały się częścią wystroju wnętrza budynku oraz wręczane są jako upominki dla gości.

Artyści, którzy tworzą ceramikę w Bolesławcu, to często absolwenci Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. – To jest niesamowite, jak się na to patrzy. Nie wykorzystuje się do tego żadnych komputerów, tylko starodawne, tradycyjne sposoby. Ja im jedynie podpowiadam, czego szuka klient na rynku amerykańskim – mówi skromnie o swojej roli przedsiębiorca Elle. **OPR. BO**



Obecnie hurtownia Janelle Imports posiada 6 tysięcy stóp kwadratowych powierzchni i 60 tysięcy sztuk ceramiki z Bolesławca



Ceramika z Bolesławca to w pełni naturalny produkt, robiony ręcznie, w 100 procentach ekologiczny, bez żadnych szkodliwych dodatków



Artyści, którzy tworzą ceramikę w Bolesławcu, to często absolwenci Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu



Amerykanie nie boją się kolorów czy krzykliwych wzorów, dlatego wzornictwo na tutejszy rynek jest nieco inne niż na rynek europejski